Nr. 150 | Lwów, środa 30 czerwca 1926 | Rok IX

DZIENNIK OWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . . „ 8·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja, Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ. LWÓW. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.173. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Kraków
C. K. Biblioteka Uniwersyt.

Rozwiązać Sejm!

Natychmiast zarządzić wybory!

Czego chcą oni?...

Chociaż reakcyjne stronnictwa szczyciły się tem, że spiritus movens konstytucji marcowej był małego talentu ale dużego tupetu, przywódca najbardziej reakcyjnej grupy, prof. lwowskiego uniwers. Dubanowicz, a zasługę autorską ordynacji wyborczej z dumą przypisywano zmarłemu już księdzu posłowi Lutosławskiemu (nar. dem.) dziś cała prawica z prawdziwą furją rzuca się na swoje dzieło. Żąda ona radykalnej zmiany konstytucji i zmiany ordynacji wyborczej do sejmu.

Już wpłynęły cztery projekty zmiany konstytucji, opracowane przez endecję, dubanowczyków, chadeków i Piastowców. — Wszystkie domagają się ograniczenia uprawnień sejmu i reakcyjnej zmiany ordynacji wyborczej, a nikt nie żąda zniesienia niepotrzebnego senatu.

Nieostrożna inicjatywa rządu w kierunku zmiany konstytucji rozpętała prawdziwy szał „reformatorski". Skompromitowana prawica i zmiażdżona zamachem majowym w sposób chytry i podstępny chce wyzyskać dla siebie reformatorskie plany rządu, chce przy tej sposobności tak spreparować ordynację wyborczą, aby przyszły sejm był także jej narzędziem.

W swych projektach konstytucyjnych chcą rozszerzenia prerogatyw senatu, chcą umniejszyć wpływy sejmu, i to tak dalece, aby mu zostało utrudnione nawet udzielenie votum nieufności rządowi! „Piast" domaga się zmienienia proporcjonalnych wyborów, endecja także. Oba te stronnictwa domagają się, by uprawniony do głosowania miał najmniej lat 25 (dotychczas 21) a kandydat na posła najmniej lat 30 (dotychczas 25 Chrześcijańsko-narodowi (najnowsi monarchiści) żądają zmiany składu sejmu, który w jednej trzeciej miałby być wybierany przez zrzeszenia gospodarcze i zawodowe, a tylko 2/3 miałyby wyjść z głosowania „powszechnego, tajnego, bezpośredniego, pluralnego". W projektach swych wszystkie wymienione kluby sejmowe domagają się rozszerzenia praw prezydenta tak dalece, że gotowe byłyby mu oddać władzę niemal despotyczną. Przyboczna Rada stanu, któraby miała głos doradczy w decyzjach prezydenta byłaby ciałem niewybieralnem, niezależnem od parlamentu, ponadsejmowem. Wedle tych pomysłów, sejm zeszedłby do roli bezsilnego wiecownika, albo owego dziada, który gada do obrazu. Jest znamiennem, że nikt z tych „reformatorów" nie domaga się zniesienia jako oczywiście zbędnego senatu i nikt z tych reakcjonistów nie chce odebrania prawa wyborczego kobietom.

To wszystko dowodzi z oślepiającą jasnością, że nie troska o uzdrowienie państwa jest autorką tych projektów, ale najbardziej ciasne partyjnictwo, nie chęć naprawy ustroju, ale skuszawieniem konstytucji i prawa wyborczego chcą zapewnić wstecznictwu przewagę i przyszłe rządy. Pokonani w walce z Piłsudskim dali pozornie za wygraną. Powiedzieli sobie, że Piłsudski nie jest wiecznym, chcą być jego wielkich uprawnień spadkobiercami.

Masy ludowe, demokracja i wielbiciele marsz. Piłsudskiego, rozumieją tę na dalszą metę obliczoną grę reakcji. Poza najkonieczniejsze zmiany w konstytucji, ani kroku dalej! Zasady prawdziwej demokracji muszą być w całej pełni utrzymane!

Policja atakuje demonstracje P. P. S.

W Inowrocławiu 3 zabitych i 18 rannych.

WARSZAWA. 28-go czerwca. (tel. wł.). W Inowrocławiu odbył się tłumny wiec urządzony przez PPS w sprawie rozwiązania sejmu i natychmiastowego rozpisania wyborów. Po wiecu uformował się pochód, ale policja zagrodziła mu drogę, zażądała aby pochód przeszedł innymi ulicami. Uczestnicy demonstracji usłuchali i poszli wskazanymi ulicami i chociaż demonstracja miała przebieg zupełnie spokojny, policja w ul. Zygmuntowskiej bez żadnego powodu rzuciła się na pochód i zaczęła bić, i kłuć bagnetami demonstrantów, co wywołało zrozumiałe wzburzenie. Komend. policji Bieżysko dał rozkaz strzelania. 3 robotników zabitych, 9 ciężko rannych, 9 lżej, wiele osób poturbowanych. 6 policjantów rannych. — Aresztowano tow. Głowackiego, przewodn. komit. miejsc. PPS.

—:::—

Manifestacje za rozwiązaniem Sejmu.

WARSZAWA. 28-go czerwca. (tel. wł.). W całym kraju, w miastach, miasteczkach i ośrodkach przemysłowych odbyły się tłumne manifestacje za rozwiązaniem sejmu i natychmiastowem zarządzeniem nowych wyborów. Zewsząd donoszą o wielkim udziele uczestników. Pojawiające się tu i ówdzie próby wichrzenia komunistów nie miały zupełnie powodzenia.

—:::—

Prowokacje komunistów w Łodzi.

WARSZAWA. 28-go czerwca. (tel. wł.). Na rynku Wodnym w Łodzi zebrało się kilka tysięcy robotników, aby w pochodzie udać się na pl. Wolności, gdzie miała się odbyć manifestacja za rozwiązaniem sejmu. Gdy grupa komunistów i niezal. soc. chciała, aby wiec się odbył na rynku Wodnym, tow. Weisberg wezwał obecnych do uformowania pochodu. Komuniści wywołali awanturę, którą milicja PPS zlikwidowała. Gdy pochód przechodził ul. Piotrkowską znowu komuniści zagrodzili mu drogę, milicja oczyściła ulicę poczem dwudziestu kilku rannych komunistów i niezależnych pozostało na bruku, dwóch odwieziono do szpitala.

Następnie odbyło się manifestacyjne zgromadzenie, które uchwaliło odpowiednie rezolucje.

—:::—

WYSTĘP POLICYJNY W BARANOWICZACH.

WARSZAWA, 28. czerwca. (Tel. wł.). W Baranowiczach odbył się w niedzielę wiec za rozwiązaniem sejmu. Starosta nie pozwolił na odbycie pochodu, wobec czego uczestnicy zgromadzenia ustawili się czwórkami dla odprowadzenia sztandarów do lokalu związkowego odległego o 500 kroków. Gdy ruszono z miejsca policja konna rzuciła się na uczestników. Powstał zgiełk, wielu poturbowano, jedna osoba ranna. Postępowanie policji wywołało powszechne oburzenie.

SPRAWA EMERYTUR DLA KOLEJARZY.

WARSZAWA, 28. czerwca. (AW.). Ze sfer rządowych wyjaśniają, że wycofanie projektu ustawy emerytalnej dla dziennie płatnych pracowników kolejowych, tłumaczyć należy chęcią rządu przeprowadzenia tej ustawy w drodze zadekretowania jej.

—:::—

POŻYCZKI ZAGRANICZNE DLA MIAST.

WARSZAWA, 28. czerwca. (AW). Rząd w dalszym ciągu prowadzi rokowania z przedstawicielami koncernu amerykańskiego Ullen et Comp. w sprawie uzyskania nowych kredytów dla miast. Rokowania będą zakończone w ciągu dni najbliższych na warunkach bardziej pomyślnych niż to się stało za poprzedniego rządu.

—:::—

ENDECY RADZĄ.

WARSZAWA, 28. czerwca. (A. W.). W kołach politycznych panuje przekonanie, że stanowisko ZLN. w sprawie projektu zmiany konstytucji wyjaśni się po zakończeniu obrad rady naczelnej, która się obecnie odbywa w Poznaniu pod przewodnictwem p. Dmowskiego.

—:::—

ROZŁAM WŚRÓD CHADEKÓW.

WARSZAWA, 28. czerwca. (A. W.). W kuluarach kursują pogłoski, że w związku z ujawnioną różnicą poglądów wśród członków klubu Chrześc.-dem. na sytuację polityczną, nastąpić ma w tym klubie rozłam.

—:::—

O program gospodarczo-skarbowy.

Rozwiązać Sejm! - Obniżyć ceny! - Precz z lichwą towarową!

Przemówienie tow. Moraczewskiego.

Wypadki majowe wymagają koniecznie wypowiedzenia się ludności. Uważamy, że zaszły wielkie zmiany w Sejmie i w stronnictwach i w Rządzie. Wobec tego wszystkiego

DOMAGAMY SIĘ ENERGICZNIE I STANOWCZO ROZWIĄZANIA TEGO SEJMU

i przeprowadzenia nowych wyborów. Wymaga tego cała ludność tego Państwa, a przynajmniej ogromna jej większość. Sądzimy dalej, że *honor tego Sejmu wymaga, aby sam się rozwiązał.*

Stając przed tym Sejmem, który w naszem przekonaniu musi skończyć się jaknajprędzej, nie potrzebujemy w dyskusji nad prowizorjum wdawać się w polityczną dyskusję i wypowiadać się w stosunku naszym do tego Rządu, zaznaczając jedynie, że do przeprowadzenia wyborów jest on odpowiedniejszy, aniżeli był Rząd poprzedni. Rząd ten mający wielkie wady, ma jednak tę wielką zaletę ze stanowiska wyborów, że jest rządem bezpartyjnym.

WARUNKI REALNOSCI BUDŻETU.

Słyszymy od czasu, kiedy budżet przychodzi do Sejmu, stałe rozwiązania czy budżet jest realny czy nierealny. Dyskusja na ten temat staje się już śmieszną. Jasną jest rzeczą, że żaden budżet nie może być realny, jeżeli jest układany czy uchwalany przy niestałym pieniądzu. Dotychczas jeden jedyny rok 1924 przeżyliśmy — posiadając względnie stały pieniądz i to pieniądz który przez pół roku był marką, a w drugiej połowie roku był złotem. Pozatem ani w r. 1925, ani tembardziej w r. 1926 tego stałego pieniądza nie mamy. Czy ten budżet będzie realny, czy nie, to zobaczymy, widząc kursa walutowe w ciągu następnych miesięcy aż do grudnia.

Jeżeli tedy realność budżetu zależy przedewszystkiem od stałości pieniądza, to trzeba się nieco zastanowić nad warunkami tej stałości. Różni panowie stale proponują zawezwanie rzeczoznawców zagranicznych, celem zbadania naszego życia gospodarczego i udzielenia nam najskuteczniejszych rad. Niektórzy z takich rzeczoznawców już do nas przyjeżdżali i swoje rady nam dawali. Przypomnę p. Younga, którego rady jednak wskazywały, że doradca zagraniczny, chociażby był znakomitym ekonomistą, niełatwo może dawać radę innym państwom. Przecież p. Young nam radził, aby śmy cały budżet oświatowy z Państwa przenieśli na samorząd — rzecz, która istnieje w Anglji, ale która u nas jest w tej chwili niewykonalna.

Nie potrzebujemy wzywać do siebie rzeczoznawców, wystarczy spytać się sąsiadów naszych o miedzę, którzy znaleźli się dziś znajdujemy, jak oni sobie poradzili. Zapytajmy się Czechów, którzy również, gdy ich Państwo powstało do bytu niepodległego, nie mieli ani skarbu swego, ani pieniądza, a jednak poradzili sobie. Oni od roku 1925 mają stały pieniądz, 33 korony czeskie za dolara, nie mając ani kopalni złota, ani nie posiadając dostatecznego zapasu złota, ani nie zaciągając na cele walutowe, pożyczki zagranicznej. Jakżesz to uczynili? Przedewszystkiem przez zarządzenia, regulujące obieg walut. Korona czeska jest tam pieniądzem, który ma być tylko używany wewnątrz kraju a nie w stosunkach zagranicznych przy eksporcie i imporcie ma być używana obca waluta. Wewnątrz kraju jest jedynie korona czeska. Zabraniając u siebie obrotu w innych walutach, usunęły u siebie spekulację dolarową. Natomiast w stosunkach zagranicznych Bank czeski — dziś to już jest Bank czeski państwowy — nie pozwalał na kupowanie zagranicą towarów za korony czeskie za sumę większą, jak 20.000 koron czeskich. W ten sposób uniezależnił się od humoru zagranicy i zagranica nie jest w stanie rozporządzać większą kwotą ani przekazów na Pragę ani koron czeskich, któreby w danej chwili mogła rzucić na rynek i wywołać znaczne obniżenie kursu korony czeskiej.

To były główne podstawy ustalenia przez Czechów kursu swojego pieniądza.

My robiliśmy odwrotnie. Czarnej giełdy nie rozpędzi żadna policja, dopóki zarządzenia walutowe i administracyjne nie odejmą jej korzyści. Interwencja, którą Rząd zawsze robi bez tych zarządzeń, jest wyrzucaniem pieniędzy. (Głos: Bardzo słusznie). Wydaje się wszelkie waluty, wydaje się cały zapas złota, a jednocześnie dopuszcza się przez nierozumne zarządzenia walutowe do ciągłego pojawiania się tegoż stanu i nigdy nam nie wystarczy ani złota, ani obcych walut na interwencję celem utrzymania kursu złotego.

Zatem pierwszą podstawą utrwalenia naszego pieniądza jest wydanie zarządzeń walutowych w tem znaczeniu, ażeby złoty był pieniądzem kursującym wewnątrz kraju, a nazewnątrz wyłącznie tylko obce waluty.

Druga rzecz, która musi być zrobiona oprócz zarządzeń walutowych, to podniesienie siły kupna złotego, czyli

OBNIŻENIE CEN.

Bez obniżenia cen, a przeciwnie z tendencją podwyższania cen, nie utrzymamy żadnego budżetu. Żadne 10 proc. dodatku do podatków nie pomoże, ani jeszcze dalej idące podwyższenie dochodów państwowych nie usunie tego zła, które jest. *Do obniżenia cen należy się wziąć z całą energją.*

Pierwszym kardynalnym sposobem obniżenia cen jest przeprowadzeniem na wzór angielski i na wzór niemiecki wielkiej ankiety w sprawie kosztów produkcji. Redukcja ilości i płac dyrektorów, członków rad nadzorczych wszystkich towarzystw akcyjnych, wszystkich przedsiębiorstw, wszystkich fabryk, jest koniecznością, a wskazówki w tym kierunku powinna dać ankieta. Ta ankieta również wskaże, ile prawdy jest w twierdzeniu, że wydatki na ubezpieczenia społeczne obniżają produkcję. Ta ankieta wykaże, czy czas pracy obniża koszty produkcji, czy czas pracy jest przeszkodą w produkcji. My się tej ankiety domagamy, nie bojąc się jej, gdyż gdy te rzeczy wyjdą na jaw, to się okaże, że ani czas pracy, ani opłaty do instytucji społecznych nie uniemożliwiają produkcji, lecz *zacofanie techniczne, koszta na administracja i lichwa kredytowa.* Jeżeli się płaci miesięcznie od 3 do 4 proc., to znaczy 36 do 48 proc. rocznie procentu, to się spytajcie każdego rolnika, przemysłowca, czy jego przemysł, jego warsztat pracy wytrzyma takie oprocentowanie, czy nie wytrzyma.

To jest powód dla którego *tyle fabryk jest zamkniętych.* To jest powód, dla którego tyle jest bezrobotnych do dziś. To jest powód dlaczego *300.000 w przemyśle i górnictwie z głodu przymiera,* a niewiadomo ile bezrobotnych, którzy nie są zarejestrowani, ginie z głodu na wsi. Ta masa bezrobotnych miast i wsi nie da się głodzić długi czas, ale ta rzecz musi rozsadzić Państwo jeżeli się nie zapobiegnie temu. Przecież patrzeć na to z zimną krwią nie sposób. Gdzie jest Państwo na świecie, któreby potrafiło wytrzymać. Jeżeli liczba bezrobotnych w Niemczech jest stosunkowo większa niż u nas, to jednak procent bezrobotnych w stosunku do pracujących u nas jest *największy w całym świecie.* Jeśli Niemcy mają dwa miljony bezrobotnych a 12 miljonów pracujących w przemyśle, to stosunek bezrobotnych stanowi jednak dopiero 1/6 część, podczas gdy u nas pracujących ludzi jest 600 tysięcy a 300 tysięcy bezrobotnych, to jest połowa robotników w przemyśle i górnictwie bez pracy. A na wsi?

LICHWA KREDYTOWA.

Co jest powodem tej lichwy kredytowej? Mimo to co mówił nam Kwiatkowski, że środków obiegowych jest u nas dość, ja twierdzę, że główną podstawą tej lichwy kredytowej jest brak środków obiegowych, jest mała ilość pieniędzy, to, że ten pieniądz jest drogi. Dla uzyskania tego pieniądza płacą ludzie procent jakiego kto żąda. Na tej lichwie, na tych procentach zarabiają banki. Cała nasza polityka gospodarcza, cała nasza polityka skarbowa dotychczas jest prowadzona pod kątem widzenia banków. I większość Sejmu dotychczas szła za tą polityką. Tam — w bankach — tkwi źródło złej polityki gospodarczej.

POŻYCZKI ZAGRANICZNE.

Panowie powiadacie na to, że ten brak środków obiegowych można zaspokoić pożyczką, że to, jak dotychczas słyszeliśmy, było planem finansowym prawie wszystkich ministrów Skarbu, nie wyłączając p. Ministra Klarnera.

Nie wiem, czy sobie wyciąga ten gwóźdź z głowy, który miał zabity przez banki, jak ministrowie w przeważnej swojej liczbie, — gwóźdź pożyczki. Zobaczymy z dalszego postępowania jego. Pożyczka. Zaciągnęliśmy ich dotychczas kilka. Zaciągnęliśmy pożyczkę włoską, co do której jesteśmy w takim kłopocie, że obecny Minister Skarbu powinien skorzystać z tego doświadczenia.

Druga pożyczka Dillonowska, która nam gardłem wychodzi i która spowodowała kolosalne podrożenie kredytu.

A Bankers Trust, Związek największych banków amerykańskich — jakie stawiał warunki udzielenia pożyczki? Były to warunki tak straszliwe, że kredyt zaciągnięty tam wypadłby dla nas znacznie drożej, aniżeli wynosi dzisiejsza stopa procentowa. Wynik pożyczki byłby taki, że dostalibyśmy sześćdziesiąt kilka procent, a spłacać musielibyśmy sto!

—:::—

ODSŁONIĘCIE POSĄGU MARSZAŁKA.

WARSZAWA, 26. 6. (AW). Wczoraj w sali kikinoteatru „Splendid" odbyło się odsłonięcie posągu marszałka Piłsudskiego dłuta art.-rzeźb. Olgi Niewskiej. Uroczystość zagaił p. Szpotański, przewodniczył wicemarszałek Sejmu p. Moraczewski. Przemówienia wygłosili: Medard Downarowicz, Moraczewski i Jaworowski. Marszałka Piłsudskiego reprezentował płk. Maciesza.

—:::—

BEZROBOCIE NA UKRAINIE.

MOSKWA. (Ceps.). W tych dniach odbyły się w moskiewskim sowiecie związków zawodowych obrady w sprawie zapomóg dla bezrobotnych. Przedstawiciel Ukrainy przytoczył przy tej okazji szereg faktów, ilustrujących trudne położenie bezrobotnych na Ukrainie. Niedawno jeszcze wynosiła ilość bezrobotnych na Ukrainie 210.000 osób, obecnie jest ich już 300.000. W szczególnie trudnym położeniu znajdują się ci bezrobotni, którzy nie są członkami organizacji zawodowych.

Pogoń za królem.

W jednem z prawicowych pism warszawskich znajdujemy niestworzone historje, powtórzone za prasą włoską.

Podajemy ten artykuł p. t. „Pogoń za królem" w brzmieniu dosłownem, gdyż zaiste, nie wymaga komentarzy.

„Il Secolo", mediolański organ faszystowski z dn. 6. bm. doniósł w długim artykule p. t. „Podróż po Europie w poszukiwaniu kandydata na tron polski":

„Od paru dni znajduje się w Rzymie kilka osobistości polskich, które skrupulatnie trzymają się na uboczu od polskich sfer dyplomatycznych, a które nie kryją się z tem, że mają do wykonania trudne zadanie...

Rozmawialiśmy wczoraj z jednym z nich, pułk. Miklaczewskim. „Jestem przekonany — powiedział pułkownik — że chmury nie rozproszyły się z polskiego nieba. Marszałek ma energję, patrjotyzm, przygotowanie, lecz prędzej czy później, Polska będzie musiała porzucić rząd republikański, ażeby nadać mu formę monarchistyczną, która gwarantuje trwałość rządu ponad walki i partje oraz żyje w tradycjach i pragnieniach narodu polskiego."

Następnie „Il Secolo" w ustępie artykułu, zatytułowanym „Zły humor Sykstusa", opisując zabiegi w Rzymie — podaje:

„Ks. Sykstus ograniczył się do zimnego podziękowania gościom, następnie zaś nie ukrywając złego humoru, powiedział: „Nie rozumiem, dlaczego mi ofiarują się korony. Żaden czyn mojego życia, ani moje słowa nigdy nie upoważniły kogokolwiek do sądu, że moją ambicją jest zostanie królem. A jednak ofiarowano ofiarowano mi trzy korony: polską, węgierską, a nawet albańską. Nie mam tak szerokich planów, aby rozważać kandydatury na wszystkie trony Europy".

Po tej odprawie udali się wedle „Il Secolo" do drugiego brata ks. Sykstusa bourbońskiego, który odmówił również.

Z kolei „delegacja" z pułk. Miklaczewskim była u ks. Krzysztofa greckiego. Ten powiedział poprostu: „Panowie, patrzcie na moją głowę: (łysina zrobiła ją gładką). Czy się wam zdaje możliwem, ażeby korona mogła się na niej pewnie i stale utrzymać? Ja sądzę, że natychmiast by mi z niej zleciała".

Głupców w Polsce jest dosyć, teraz są o tyle niebezpieczni, że powołują się na popularne nazwisko Piłsudskiego.

Dalsze rewelacje gen. St. Hallera.

W lesie przypuszczań i podejrzeń. — Niejasna rola gen. Żymirskiego.

Jak z dalszych rewelacji gen. Hallera wynika, podejrzywał on gen. Żymirskiego o złą wolę, przypisując jemu winę niepowodzeń w ostatnim dniu wydarzeń. Ale i o sobie samym mówi gen. Haller, że popadł w podejrzenie, że zdradza lub gra podwójną rolę! Temi podejrzeniami uczyniono największą krzywdę obu generałom, im „obrońcom prawa i praworządności". — Rzucając lekkomyślnie takie podejrzenia nie wzięto przytem pod uwagę jednej drobnej okoliczności: że „ta strona" przeciwstawienie „tamtej strony" to jest wojsk Piłsudskiego) zgóry mogła liczyć na niepowodzenia, nie dysponując potrzebną ilością „wiernych" wojsk, bo te wierne Polsce, a nie klice wojska odrazu stanęły przy Piłsudskim. Należało liczyć się wobec tego z faktycznym stanem rzeczy, a nie prowadzić „wojny", która po „tej stronie" zgóry była skazana na klęskę.

„Badałem — wywodzi gen. Haller — po wypadkach warszawskich w Poznaniu akcję gen. Żymirskiego i doszedłem do następującego wyniku: Gen. Żymirski przybył do Lowicza, natrafił na nadjeżdżające transporty 56 i 68 pp. oraz 14 pap. i skierował je dla wyładowania 14 pap. do Ożarowa, stacji położonej 15 klm. na zachód od Warszawy, a piechotę poza Ożarów, jeszcze bliżej Warszawy, zdaje się że na przystanek Gołąbki. Stąd miały oddziały odmaszerować, okrążając Warszawę na Belweder. Do tej chwili zarządzenia gen. Żymirskiego były celowe, ale później uczynił szereg fatalnych pociągnięć. Przedewszystkiem wstrzymał marsz — czołowego pułku piechoty 8 klm od lotniska w miejscowości Mory i kazał mu czekać na drugi pułk i artylerję, to jest do godz. 12'30 popoł., chociaż otrzymał przy odjeździe wskazówkę, że ma każdy pułk po wywagonowaniu natychmiast i pospiesznie do Belwederu kierować i z pewnością słyszał, że walka wre na dobre. Przeto mógł dojść dopiero o godz. 2'30 do obszaru lotniska, zamiast o godzinie 11-tej. Po drugie, maszerując z całą brygadą, przybliżył się zanadto do miasta i zawikłał się w walki z siłami ubocznemi (zdaje się kawalerją) tamtej strony. Po trzecie w tych walkach nie prowadził boju energicznie, zwartą brygadą, lecz rozrzucił swe siły na ogromnym froncie i zmieniał co chwilę zarządzenia, bez wyraźnego celu walki.

Lecz także lotnicy popełnili błędy i nie meldowali ściśle. Pierwszy lotnik nawiązał łączność z gen. Żymirskim podczas transportu w Błoniach, stacji kolejowej położonej o 25 klm. od Warszawy, drugi w miejscowości Mory, 8 klm. od lotniska, skąd się wziął meldunek, że gen. Żymirski jest tylko o 5 klm. od lotniska? Lotnicy więc wprowadzili nas w błąd i wzbudzili u nas wrażenie zupełnej pewności, iż pomoc jest bliską, iż się w żadnym razie spóźnić nie może, gdy tymczasem tak nie było.

Mogła być godz. 2-ga popoł. gdy przybył do Belwederu pułk. Paszkiewicz autem z Mokotowa, żądał amunicji i posiłków, meldując gen. Rozwadowskiemu, iż walczy z taką przewagą, iż prawdopodobnie długo już nie wytrzyma. Po jakiej pół godzinie nadjechał gen. Zagórski i meldował, że lotnisko już w zupełności stracone i opanowane przez tamtą stronę.

Pan Prezydent Rzpltej wziął mnie na bok (do pokoju, w którym pracowałem) i zapytał, co dalej czynić? Byłem na to pytanie przygotowany, bo już od godz. 1-szej zaczęła mi się akcja gen. Żymirskiego nie podobać i rachowałem się z tem, że ewentualnie zawiedzie. Już głośno posądzano gen. Żymirskiego o złą wolę. Uzgodniłem więc z gen Malczewskim i gen. Rozwadowskim (w obecności pułk. Andersa), że w razie konieczności wycofamy się wzdłuż Wisły na Wilanów. Odpowiedziałem więc Panu Prezydentowi, że trzeba się wycofać na Wilanów. Pan Prezydent zapytał, czy jeszcze zdołamy się wycofać. Odpowiedziałem, że tak, o ile zaraz wyruszymy. Nie pamiętam, czy Pan Prezydent odpowiedział „dobrze", czy co innego, w każdym razie jednak byłem przekonany, że mój wniosek przyjął i wydałem memu sztabowi rozkaz, by się przygotował do natychmiastowego wymarszu.

Uczyniwszy to, zobaczyłem przechodząc przez przedpokój, P. Prezydenta wychodzącego z gen. Malczewskim z budynku na dziedziniec pałacowy i kierującego swe kroki ku majorowi Porwitowi, który stał na środku dziedzińca. Major Porwit przybył prawdopodobnie do Belwederu z oficerską szkołą piechoty, którą dowodził, aby Belweder obsadzić. Pan Prezydent, zapytał: „Czy możemy się jeszcze przebić na Wilanów", na co major Porwit odpowiedział „Myślę, że już zapóźno". Na to odpowiedział p. Prezydent głośnym stanowczym, nieco wzruszonym nieco wzruszonym głosem: „Już drugi mi mówi że się na Wilonów przebić nie potrafimy. Zostajemy więc w Belwederze". Tym drugim, który to mówił, był major Porwit. kto był pierwszym dotąd nie wiem.

Wracając do budynku, dał p. Prezydent rozkaz, aby oficerowie obsadzili okna pałacu. Było to dla nas znakiem, że p. Prezydent jest zdecydowany bronić Belwederu do ostatka.

Nie rozumiałem co się stało, dlaczego — jak mi się dotąd zdawało — zgodna propozycja generałów, by się na Wilanów wycofać, nagle została obalona. Przyszło mi na myśl, że wobec zawodu, który nam zrobił gen. Żymirski, przezemnie po posiłki wysłany i wobec podminowania spiskiem całej atmosfery w Warszawie i ja popadłem w podejrzenie, że zdradzam lub gram podwójną rolę. Zeszedłem na dół, aby oznajmić sztabowi nowy rozkaz p. Prezydenta Rzpltej, rozważając po drodze, jakby dalszą obronę Belwederu na prędce zorganizować. Zapatrywanie mego sztabu było, zgodne ze mną, że się Belweder wobec braku przygotowań fortyfikacyjnych, podczas gdy czas nadejścia odsieczy nie dał się ani w przybliżeniu przewidzieć!

UKOŃCZONE ROKOWANIA NIEM.-ROS.

BERLIN. 28 czerwca. (Pat.). Ukończone zostały rokowania niemiecko-rosyjskie w sprawie kredytu towarowego w wysokości 300 miljonów marek, banki niemieckie zgodziły się na stopę procentową proponowaną przez Rosję, rząd niemiecki zobowiązał się zapewnić część reeskontu. Powodem ustępliwości rządu niemieckiego i banków niemieckich są względy natury politycznej i gospodarczej. Rząd niemiecki pragnie bowiem wyzyskać najnowszy zatarg angielsko-rosyjski, aby zapewnić pewne korzyści przemysłowi niemieckiemu.

ZAGRANICZNI KOMUNIŚCI W LENINGRADZIE.

LENINGRAD. (Ceps.). W tych dniach przyjechało do Leningradu sześć zagranicznych komunistek, które uczestniczyły w międzynarodowej konferencji kobiet pracujących. Trzy komunistki są Niemkami, a trzy Angielkami. Na dworcu leningradzkim przywitały gości różne delegacje robotnicze. Komunistki zagraniczne zwiedziły w Leningradzie cały szereg instytucji, między innemi też przytułki dla matek i niemowląt.

—:::—

LABORATORJUM DLA BADANIA LUDZKICH FAL ELEKTROMAGNETYCZNYCH.

LENINGRAD. (Ceps.). Leningradzki instytut badania mózgu urządził specjalne laboratorjum dla badania fal elektromagnetycznych, powstających podczas myślenia w mózgu ludzkim.

—:::—

NOWE POKŁADY RUDY RADOWEJ W ROSJI.

MOSKWA. (Ceps). Z inicjatywy leningradzkiego instytutu radiologicznego udali się niedawno do Fergany profesorowie Chłopin i Krżiżanowski celem poszukiwania nowych pokładów radu. W tych dniach nadszedł do instytutu radiologicznego telegram, w którym oni ci uczeni donoszą, że udało im się natrafić na nowe pokłady radu w postaci mało znanej dotychczas rudy. Jak pisma rosyjskie donoszą, są nowe pokłady rudy radu łatwo dostępne, dzięki czemu można będzie już wkrótce przystąpić do eksploatacji tego cennego pierwiastka.

—:::—

KARA ŚMIERCI ZA SPISEK.

KONSTANTYNOPOL, 28. czerwca. (Pat). Generalna prokuratura trybunału państwowego zaproponowała w procesie o spisek na życie Kemal Paszy karę śmierci dla 9 oskarżonych wśród których jest pięciu posłów.

Mimochodem.

Curiosum

STANISŁAW STASZIC WEZWANY DO ZAPŁACENIA WEKSLA!

Zarząd korespondencyjnych kursów rolniczych im. Stanisława Staszica (Warszawa, Nowy Świat 22) otrzymał w tych dniach z Banku Polskiego kartę, w której Bank Polski prosi p. Stanisława Staszica o wniesienie do kasy Banku Polskiego należności za weksel kursów wspomnianych.

Uważając rzecz taką za niewykonalną, zarząd kursów wspomnianą kartę odesłał do Banku z powrotem, z prośbą o pouczenie odnośnego urzędnika, że Staszic urodzony w r. 1755, zmarł 20. stycznia 1826 r., jest pochowany na Bielanach i że w roku bieżącym Polska obchodzi właśnie 100 rocznicę zgonu tego wielkiego człowieka.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 29 czerwca

Opłaty za abonament telefonów lwowskich. Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie (ul. Wałowa 9) komunikuje, że przyjmuje należności za abonament telefonów codziennie w godzinach kasowych tj. od 8½ rano do 1 ej w południe. 525—

—:::—

Z POWODU ŚWIĘTA najbliższy numer „Dziennika Ludowego“ ukaże się we czwartek o zwykłej porze.

ZŁOTY W DALSZYM CIĄGU ZYSKUJE NA WARTOŚCI. Bank Polski obniżył wczoraj kurs dolara z 9.96 na 9.60 zł. W wolnym obrocie płacono dolary 9.80 zł. przy dalszej tendencji zniżkowej. Giełdziarze przepowiadają, że dolar ustabilizuje się wkrótce na kursie 8.50 zł.

PRZEWLEKANIE SIĘ ROZPRAWY. Jeden z sędziów przysięgłych, biorących udział w rozprawie oskarżonych 12 Ukraińców, zachorował na zapalenie ślepej kiszki, wskutek czego musiał poddać się operacji. Zastępca sędziów przysięgłych mieszka poza Lwowem w Woli Dobrostańskiej. Wobec tego przewodniczący rozprawy zwolnił go po zamknięciu postępowania dowodowego. W następstwie tego nie mogła odbyć się wczoraj rozprawa z powodu zdekompletowania ławy przysięgłych. Wobec tego dziś odbędzie się pomimo święta dalszy ciąg rozprawy, na której bezpownie przemawiać prokurator a następnie obrońca dr. Hankiewicz.

Podobny wypadek nie zdarzył się dotychczas we Lwowie.

TARAPATY WŁAMYWACZĄ. Jakób Dittrich, prebendarjusz BB. Albertów, obcując z zakonnikami, nabrał zaufania do księży. Wobec tego wybrał się ze swym kolegą Janem Muszką do mieszkania proboszcza parafji św. Mikołaja ks. Sokołowskiego i tu począł ładować do worków co mu popadło pod rękę. Nie poszło mu to jednak gładko, gdyż służąca usłyszawszy szmery zaalarmowała proboszcza. Płochliwy Muszka wyfrunął jak muszka z mieszkania, pozostawiając Dittricha na pastwę losu. Ks. Sokołowski nie miał zamiaru bylejako rozstać się z gościem, pozostawił go przeto pod opieką służącej, sam zaś udał się do telefonu aby wezwać policję. Dittrich nie grzeszy jednak wytwornością manier względem przedstawicielek płci pięknej. Zagroził przeto majchrem służącej, sam zaś korzystając z jej przestrachu skoczył przez okno z I-go piętra na podwórze i puścił się do ucieczki. Na nic zdołały się jednak jego wysiłki, gdyż przechodnie przytrzymali go i oddali w ręce przybyłych policjantów.

ARESZTOWANIA ZA ZGWAŁCENIĄ. Józef Belbard, przedstawił się w ub. niedzielę, przechodzącej ul. Łyczakowską Karolinie D., jako wywiadowca policji, wezwał ją do udania się z nim do komisarjatu. Skończyło się jednak na tem, że B. wciągnął ją do jednego z ogrodów przy tej ulicy i tu dopuścił się na niej gwałtu. Poszkodowana nie popuściła to płazem, lecz odszukała policjanta i spowodowała aresztowanie fałszywego wywiadowcy.

52-letni Piotr Szczur, zam. przy ul. Wybranowskiego, usiłował zniewolić służącą Julję Dz., której udzielił przez noc przytułku. Powiadomiona o tem policja aresztowała podstarzałego lowelasa.

PRÓBUJĄ LOTU O WŁASNYCH SIŁACH... Aleksander Fedyszyn, zam. przy ul. Panieńskiej l. 43, doniósł policji, że 13-letnia córka jego, uczenica IV klasy szkoły ludowej, wydaliła się 22. b. m. z domu i słych za nią zaginął.

Jan Skowroński, art. mal. zam. przy ul. Łyczakowskiej 1 111,. doniósł policji, że 13-letni syn jego Tadeusz, otrzymawszy złą notę w szkole zbiegł w świat szeroki.

KRADZIEŻE. Nieznani osobnicy włamali się onegdaj popołudniu do mieszkania dra Samuela Akselrada w pasażu Mikolascha i skradli większą ilość biżuterji i garderoby, łącznej wartości 15 tys. złotych.

Z otwartego mieszkania inż. Stanisława Skurskiego przy ul. Nowej Rzeźni, skradziono biżuterję, wartości 500 zł. —

Schmerl Weinman r. Bogen, doniósł policji, że skradziono mu portfel, zawierający 200 zł. i książkę wojskową.

KRADZIONE NIE GRZEJE. W cukierni Pasternakowej przy pl. Bernardyńskim skradziono przed 7-iu miesiącami kurtkę na szkodę Zygmunta Pinelesa. Dopiero wczoraj poszkodowany ujrzał pewnego dorożkarza ubranego w skradzioną kurtkę. Był to, jak się okazało Mozes Krebs, którego aresztowała policja, pod zarzutem współwiny w tej kradzieży.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. W tabuli Sądu okr. przy ul. Rutowskiego zachorował wczoraj nagle dr. Majer Weinberger na udar mózgowy.

W ul. Wodnej koń kopnął woźnicę Fedka Trusia, kontuzjując go ciężko. Pogotowie rat. odwiozło ich do szpitala.

Widmo nowych podwyżek.

Od czasu zwyżki dolara ceny wszelkich towarów i środków spożywczych mają tendencję zwyżkową pomimo, iż złoty zyskuje stale na wartości. Z pomiędzy artykułów spożywczych najbardziej zostały wyśrubowane ceny mięsa i tłuszczów. Drożyzna ta została spowodowana głównie wywozem bydła i nierogacizny zagranicę.

Przed kilku dniami podrożał znacznie węgiel. Podwyżka ta spowoduje podrożenie wszelkich towarów zagranicznych.

Obecny rząd przeprowadza sanację gospodarczą kosztem najszerszych mas ludności. W ostatnich dniach podwyższono opłaty o 1 zł na litrze spirytusu. Również i tytoń ma podrożeć od 5 lipca br. od 10 do 20 proc.

Pozatem zapowiedziana jest podwyżka ceł od 40 do 50 proc. na surowce, maszyny i chemikalja, zaś 60 proc. na towary gotowe sprowadzone z zagranicy. Również prowizorjum budżetowe podwyższa wszystkie podatki o 10 proc. Zwyżki te spowodują podrożenie wszystkich artykułów pierwszej potrzeby tak żywności, jakoteż innych towarów, albowiem tak producenci rolni, jakoteż kupcy i przemysłowcy zwiększone swe wydatki przerzucą na konsumentów. —

Wobec tego nierówno zapowiada się przyszłość ogółu ludności, tak klasy pracującej, jakoteż żyjących ze stałych poborów. urzędników i emerytów.

—:::—

Odczyty Czesława Oraczewskiego.

Wielką senzację wywołał w mieście wczorajszy odczyt dobrego mówcy Cz. Oraczewskiego. Na przemówienie jego w kinie „Lew“ przyszły tłumy słuchaczy ze wszystkich sfer Lwowa.

Odczyt wygłosił Oraczewski już w ubraniu cywilnem. W pierwszym odczycie wyjaśniał „dlaczego przestał być księdzem?“.

Drugi odczyt na temat „Co uratuje dziś Polskę?“ wygłoszony zostanie dnia 29. b. m. (wtorek) o godz. 1-szej popoł. w tej samej sali — trzeci „Jak widzę najbliższą przyszłość naszego kraju“, dnia 30-go (środa) o godz. 8-mej wieczór.

Bilety będą do nabycia w kasie kina „Lew“ od godz. 10—2 popoł., i od 6 wieczór.

Nożownictwo w mieście i na wsi.

W ub. niedzielę wieczorem podczas bójki w ul. Rappaporta niejaki 40-letni Michał Sieniawski zranił nożem w brzuch Jana Appla. Rana okazała się fatalną, gdyż Appel stracił w krótkim czasie przytomność i w stanie groźnym został odwieziony przez Pogotowie rat. do szpitala.

Policja aresztowała nożownika. Koledzy jego biorący udział w bójce, zdołali zbiedz przed przybyciem posterunkowych.

Paweł Biłobryn, z Żółtańiec, znany złodziej i awanturnik w całej tej okolicy, onegdaj włamał się w nocy do komórki Iwana Lemiszki. Ten jednak spostrzegł kradzież i zdołał ująć złodzieja. Biłobryn nie dał jednak za wygraną, lecz chwycił za gardło L. i począł go dusić, chcąc wyrwać się z jego uścisków. Na pomoc Lemiszce pospieszyła jego żona, oraz sąsiadka Paśka Sidelnik. Biłobryn pchnął wówczas Sidelnikową nożem w brzuch przebijając jej żołądek. Zranioną przywieziono do szpitala we Lwowie, złodzieja zaś aresztowała następnie policja.

Wywóz jaj z Polski.

Stan kur w Polsce obliczany jest obecnie na 30 miljonów sztuk.

Przeciętna nośność kury w Polsce wynosi 80 szt. jaj rocznie, wobec czego roczna produkcja jaj wyniesie 2,400.000.000 sztuk jaj, tj. przeszło 15.000 wagonów.

Dwie trzecie produkcji zużywa się na potrzeby wewnętrzne i na lęgi. pozostałość zaś mogłaby być przeznaczona na eksport.

Obecnie około 70 proc. produkcji jaj w Polsce dostaje się do handlu jajczarskiego, a w tej ilości 30 do 40 proc. przeznaczone jest na konsumcje, reszta idzie na eksport.

Około 95 proc. zbiórki jaj znajduje się w rękach handlu pośredniczącego, a zaledwie 5 proc. jest objęte zbiórką organizacji producentów.

Główne rynki zbytu jaj z Polski stanowią: Anglja, Niemcy, Austrja, Francja, Szwajcarja.

Pod względem ilości produkowanych jaj w światowej produkcji Polska zajmuje 6 miejsce. Eksport jaj w r. 1925 wynosił 27.071 tonn, wartości 227.000.000 złotych.

—:::—

Ze sztuki.

X. Wystawa fotografji artystycznej.

Lwów, w czerwcu.

Niemniejszą satysfakcję, niż wystawa dzieł pendzla czy dłuta, dać może widzowi obecna wystawa fotografji artystycznej w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych.

Bo fotografja przestała od pewnego czasu być rzeczą „nudną“ — wzbogaciła się w walory, które artystyczne oko mogą przykuć i zachwycić.

Kiedy zaczerpnięto świeżego tchu przez zbliżenie się bezpośrednie do przyrody, jej nastrojów, zmienności, wiecznie żywego, niewyczerpanego uroku — fotografja zyskała oblicze ciekawe, a to przez możność swobody motywów i fragmentów, tak wielkiej, jaką ma artysta-malarz, „komponujący“ z chwilą przystąpienia do malowania pejzaży „z natury“, choćby na pozór się zdawało, że je na siatkówce oka także — „fotografuje“.

Zrywając z szablonem, z zatęchłym konwencjonalizmem, fotografja nowoczesna polega tak samo na oryginalności kompozycji, na talencie wyboru, na inwencji artystycznej artysty-fotografa, jak wszelka inna sztuka plastyczna.

Pedantyczna drobiazgowość, bez podporządkowania całości jednej dyrektywie artystycznej — jest dziś tak samo niemiła w fotografji, jak w dziele malarskiem. Kontrasty światła i cienia, mają swój wyraz równie wymowny w dziele fotografji artystycznej, jak w malarstwie czy akwaforcie.

Ale i artysta, drogą chemiczną wydobywający marzoną wizję artystyczną (która zawsze wyprzedza dzieło sztuki) musi być obdarzony również talentem, również temperamentem, również wielką inwencją, a przytem umiarem, by prace jego cechował artyzm prawdziwy.

Zbiory fotografji, pomieszczone w salkach Tow. Przyj. Sztuk Pięknych darzą zwiedzających wieloma atrakcjami.

Niektóre zdjęcia posiadają walory przepysznej kompozycji lub nastroju, jakiego dotąd w dziełach fotograficznych nie znajdowaliśmy zgoła.

Jakkolwiek indywidualizm z natury rzeczy nie wybija się tu tak silnie, jak w malarstwie czy rzeźbie, jednak i artyści-fotografowie zaznaczają wybitnie swój charakter, swe właściwości i upodobania.

Zwracają zwłaszcza uwagę prace prof. Gröera, inż. St. Pazirskiego, St. Progulskiego, prof. Lenkiewicza, Józefa Świtkowskiego, J. Mierzeckiej, Tad. Cyprjana, A. Powidzkiej, Winc. Podlachy, Jana Neumanna, M. Mokrzyckiego, B. Gardulskiego i in.

Wystawa, bardzo zajmująca, gromadzi licznych widzów, koła artystyczne, oraz młodzież pod kierownictwem pedagogów.

Marja Hausnerowa.

Ze sportu.

„Sport“ Nr. 183 wyszedł już z druku i zawiera: drugi wyrok, przed zawodami Estonja—Polska, Pogoń w Warszawie, weryfikacje mistrzów kl. A. i B. we Lwowie, rozmaitości i t. p. — Prenumerata kwartalna 4 zł. — Adres Redakcji: Lwów, Hotel Europejski.

—:::—

Angielska klasa pracująca w obronie 8-godz. dnia pracy.

LONDYN, 28. czerwca. (A. W.). Na najbliższe posiedzenie Izby Labour Party przygotowuje wnioski przeciw ustawie o 8-godz. dniu pracy w kopalniach. Oczekiwana jest gorąca dyskusja. Partja pracy uzyska a poparcie części stronnictwa liberalnego. Istnieje o awa zaostrzenia konfiktu aż do możliwości przesilenia gabinetowego. Jutro zbiera się wydział wykonawczy związku górników. Przewodniczący związku oświadczył, że górnicy gotowi są zgodzić się raczej na obniżenie płacy niż na powiększenie godzin pracy.

—:::—

Prowizorjum budżetowe w senacie.

WARSZAWA. 28 czerwca. Senacka kom. skarbowo-budżetowa obradowała pod przewodnictwem senatora Adelmana nad prowizorjum budżetowem na trzeci kwartał bieżącego roku. Sprawę referował senator Buzek, który w konkluzji swego przemówienia postawił wniosek o uchwalenie prowizorjum w brzmieniu przedstawionem przez rząd. — Po przemówieniu referenta rozwinęła się dyskusja.

Pierwszy zabrał głos minister Klarner, który podkreślił między innymi, że największą wagę przywiązuje do równowagi budżetu zaznaczając, że jeżeli zdołamy utrzymać nadal aktywność bilansu handlowego i stabilizację polityki rządowej, to deficyt budżetowy w sumie 190 miljonów złotych będzie wyrównany. Minister zmierzając jednak do zrównoważenia budżetu nie pójdzie na drogę inflacji, lecz będzie dążył do oszczędności drogą reorganizacji administracji i podwyżki dochodów z przedsiębiorstw państwowych. Omawiając budżet minister zwrócił uwagę, że dotychczas zbyt wielką była przewaga wydatków konsumc. nad wydatkami produktywnymi — które jedynie przez inwestycje przyczynią się do rozwoju życia gospodarczego. Stosunek ten przy budżecie 1.700.000.000 zł wyraża się 175 milj. złotych na wydatki produktywne. W końcu swego przemówienia minister zwrócił uwagę komisji na napływ dolarów do kas państwowych i oświadczył, że zmierzać będzie ku obniżeniu stopy procentowej.

Senator Körner wypowiedział się przeciw upoważnieniu dla ministra skarbu do 10 proc. podwyżki wszelkich danin.

Sen. Kasprowicz wypowiedział się za utworzeniem jednego ministerstwa komunikacji, do którego zakresu działania weszłoby ministerstwo koleji i robót publicznych.

Sen. Kędzior utyskiwał na zbytni przerost administracji i wskazywał na upośledzenie w budżecie pod względem kredytowym drobnego rolnictwa.

Marsz. Trąmpczyński podniósł konieczność zmniejszenia udziału Gdańska w dochodach celnych polskich.

Sen. Adelman zarzucił rządowi, że zwraca się do cial ustawodawczych o pozwolenie na wydatki faktycznie już uskutecznione. Dowodził następnie, że obliczenie ministra co do osiągnięcia z 10 proc. podwyżki z danin 115 milj. złotych i z monopolu spirytusowego, z podwyżki cen spirytusu 35 milj. złotych jest zbyt optymistyczne.

Ostatnią kwestję podniósł również następny mówca sen. Szereszowski, który między innymi ostrzegał czynniki miarodajne przed pójściem na drogę inflacji w jakiejkolwiek formie.

Po końcowych wyjaśnieniach ministra dyskusję wyczerpano i przystąpiono do głosowania. W wyniku głosowania prowizorjum uchwalono bez zmian ogromną większością głosów. Wniosek swój sen. Körner zgłosił na plenum senatu jako votum mniejszości.

Poza porządkiem dziennym komisja — przydzieliła referat ustawy o lichwie pieniężnej senatorowi Szereszowskiemu.

—:::—

Subwencja budowlana dla Lwowa.

LWÓW. 28 czerwca. (Pat.). Urząd Wojewódzki komunikuje: Na poczet pożyczki 600 tys. złotych przyznanej przez Radę Min. dla gminy miasta Lwowa na roboty publiczne, celem zatrudnienia bezrobotnych — Min. Robót Publicznych osygnowało obecnie trzecią ratę w kwocie 100 tys. zł., która została przekazana Magistratowi miasta Lwowa. — Wobec tego prowadzone przy pomocy funduszów z tej pożyczki roboty inwestycyjne nie ulegną żadnej przerwie, a bezrobotni znajdą przy nich w dalszym ciągu możność zarobkowania.

Solidarność górników polskich

LONDYN. 28 czerwca. (Pat.). Na posiedzeniu egzekutywy międzynarodówki górników poseł Stańczyk przedstawił opłakaną sytuację polskiego przemysłu górniczego — przyrzekając jednak, że górnicy polscy, jak dotychczas i w przyszłości spełnią swój obowiązek wobec towarzyszy angielskich i nie dopuszczą polskiego węgla na rynek angielski.

—:::—

Minister Stresemann pacyfistą

BERLIN. 28 czerwca. (Pat.). Na bankiecie Związku prasy zagranicznej wydanym z okazji 25 letniego istnienia związku min. Stresemann wygłosił przemówienie, które miało charakter wybitnie pacyfikacyjny. — Min. podkreślił, że wszyscy mężowie stanu, którzy wzięli udział w konferencji w Locarno w dziele pokoju, w dalszym ciągu uważają za podstawę swej polityki pokój w przeświadczeniu, że Europa skazana jest na chaos, jeżeli nie wejdzie na drogę pokoju i porozumienia. Podstawą zbliżenia narodów nie jest litera, lecz duch traktatu. Nie ma dziś już zwycięzców i zwyciężonych. — Istnieją tylko ludy, które z chaosu pragną wyjść i wstąpić na drogę rozsądku. Łączność interesów jest tak wielka, że konsolidacja jednego kraju powinna wpłynąć na rozwój ekonomiczny państw sąsiednich.

—:::—

Pokojowy ton Litwinów.

KOWNO, 28. czerwca. (Pat). Deklaracja rządu została przyjęta 47 głosami przeciw 21. Od głosowania wstrzymała się partja Smetony i stronnictwo włościańskie, co świadczy, że koalicja rządowa opiera się jedynie na mniejszościach. Podczas dyskusji poseł socjalno - demokratyczny Kairis oświadczył, że Wilno odzyskać należy nie z bronią w ręku, lecz w drodze pokojowej, do czego potrzebna jest pomoc świata socjaldemokratycznego.

—:::—

O ruch handlowy z Abisynją.

PARYŻ. 28 czerwca. (Pat.). „Journal“ nie wierzy w przepisywanie Włochom przez prasę ang. zamierzenia w stosunku do Abissynji. Dziennik sądzi, że chodzi tu o kampanię mającą na celu budzenie wątpliwości co do uzdrowienia Włoch przez faszyzm oraz o utrzymania tarcia między Włochami a Francją. „Echo de Paris“ zauważa, że cały zewnętrzny ruch handlowy Abissynji skierowany jest przez port francuski Dżibutti oraz zaznacza, że Francja jest zobowiązana do obrony swoich interesów.

—:::—

PROJEKT O PRZEDŁUŻENIU DNIA PRACY.

LONDYN, 28. czerwca. (Pat). Izba Gmin zajmować się będzie przez cały nadchodzący tydzień sprawą zatargów w przemyśle węglowym, gdyż prace jej ograniczają się obecnie prawie wyłącznie do sprawy zwiększającego się bezrobocia. Dziś i jutro Izba prowadzić będzie dyskusję nad znajdującym się w drugiem czytaniu projektem ustawy zezwalającej na wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy, zamiast obowiązującego dotychczas 7-godzinnego. W piątek rząd domagać się będzie przedłużenia ponownego na okres jednego miesiąca rozporządzenia o stanie wyjątkowym, które istnieje od czasu strajku generalnego.

—:::—

WILKI I NIEDŹWIEDZIE W ROSJI.

MOSKWA. (Ceps). W gubernji Kostromskiej wyrządziły wilki i niedźwiedzie wielkie szkody hodowcom bydła. Ludność zagrożonych miejscowości zorganizowała wielkie polowanie na wilki.

ROZRUCHY Z POWODU BEZROBOCIA.

KŁAJPEDA, 28. czerwca. (Pat). Bezrobocie w Kłajpedzie znacznie wzrosło. Bez pracy znajduje się obecnie około 1100 osób. Istnieje poważna obawa rozruchów.

—:::—

SPISEK NA ŻYCIE PREZ. REPUBLIKI TURECKIEJ.

KONSTANTYNOPOL, 28. czerwca. (A. W.). W uzupełnieniu wiadomości o spisku na życie prezydenta republiki tureckiej Kemala Pasza dowiadujemy się, że spiskowcami są przedewszystkiem byli ministrowie i posłowie. Plan spisku ułożono w stronnictwie postępowem, które zwalcza obecny system rządowy, a które w zeszłym roku udzieliło poparcia powstańcom kurdyjskim. Stronnictwo ma również styczność z klerykalnemi kołami Islamu.

Aresztowania spiskowców przybrały niebywały rozmiary. W samej Smyrnie głównem centrum zamachu, gdzie miał być dokonany zamach aresztowano przeszło 300 ludzi, w tem 35 deputowanych. Ogólna ilość aresztowanych dochodzi do 1.500 ludzi, między którymi znajdują się wszyscy główni przywódcy opozycyjni. Śledztwo prowadzone jest w bardzo szybkiem tempie. Głównych przywódców zamachu, na czele których stoi Kurszit, bada sam Mustafa Kemal Pasza. Opinja jest na ogół bardzo wrogo usposobiona do przywódców zamachu.

TRZĘSIENIE ZIEMI NA WYSPIE RODOS.

LONDYN, 28. czerwca. (Pat). Dziś rano w różnych punktach morza Śródziemnego nastąpiły silne wstrząśnienia podziemne. Na wyspie Rodos wskutek trzęsienia ziemi zawaliła się znaczna liczba domów oraz została zniszczona latarnia morska, na Krecie uszkodzone zosta o miejscowe muzeum.

—:::—

WZROST NASTROJÓW REWOLUCYJNYCH W HISZPANJI.

BERLIN, 28. czerwca. (Pat). Pisma niemieckie na podstawie wiadomości z kół — jak twierdzą — dobrze znających stosunki w Hiszpanji donoszą, o wzroście żywiołu rewolucyjnego w Hiszpanji. Przewódca ruchu rewolucyjnego w Saragossie generał Aguillero zosta aresztowany i przywieziony do więzienia wojskowego w Madrycie. Stanowisko rządu zagrożone.

W garnizonie w Walencji wybuchł bunt. Wojsko wysłane tam przez rząd odmówiło posłuszeństwa. W Parmie usiłowano aresztować 88-letniego generała Veylera, który stawił zbrojny opór.

Pogłoski donoszą, że Unamano przystąpił do ruchu przeciwdyktatorskiego i przybył do Parmy. W kołach politycznych zarzucają królowi, że w tak ciężkiej sytuacji opuścił kraj, pozostawiając generałowi Primo de Rivera swobodę działania.

—:::—

REORGANIZACJA MIN. SPR. WOJSK.

WARSZAWA. (AW.). W dniu wczorajszym został opracowany i podpisany przez ministra spraw wojsk. rozkaz dotyczący reorganizacji M. S. Wojsk. Rozkaz ten skupia wszystkie atrybucje rozkazodawcze należące dotychczas do M. S. Wojsk. Sztabu oraz inspektorów broni w rękach dwóch wiceministrów. — Do jednego należeć będą dział gospodarczy i organizacja armji, do drugiego zaś organizacja techniczna i wyszkolenie armji.

—:::—

MARSZAŁEK RATAJ WYJECHAŁ.

WARSZAWA. 28 czerwca. (AW.). P. marsz. Sejmu Rataj wyjechał z Warszawy. Powrót spodziewany w środę, w którym to dniu p. Rataj podejmie w dalszym ciągu konferencję w sprawie przedstawionych projektów zmiany konstytucji.

—:::—

PREZYDENT W SPALE.

WARSZAWA, 28. czerwca. (AW). P. Prezydent Rzplitej Mościcki odwiedził wczoraj po raz pierwszy swą rezydencję letnią w Kpale, w towarzystwie szefa kancelarji p. Cara.

Rozwiązać Sejm i zarządzić wybory!

Zgromadzenie we Lwowie.

W ub. niedzielę przedpołudniem tłumy uczestników wypełniły podwórze w ratuszu. Po zagajeniu wiecu przez tow. Laskowskiego zabrał głos tow. poseł Hausner, który obszernie wyłuszczył powody, jakie zniewalają klasę robotniczą domagać się rozwiązania sejmu. Robotnicy lwowscy pamiętają te długie i ciężkie walki, jakie toczyło się za czasów b. Austrji, w celu wywalczenia sprawiedliwej reformy wyborczej. W Polsce otrzymaliśmy demokratyczne prawo wyborcze do sejmu. Dziś jednak klasa robotnicza jest rozżalona na sejm, który słusznie obwinia się o zło panujące w kraju.

Winę tego ponoszą masy wyborców, które otumanione przez agitację i kler głosowały na „8“. We Lwowie na czterech posłów wybrano tylko jednego, jako zastępcę klasy pracującej. W tym samym stosunku wypadły wybory w całem państwie. Na 440 posłów w sejmie zostało wybranych tylko 41 posłów socjalistycznych. 150 posłów ludowych podzieliło się na 4 grupy, zwalczające się wzajemnie. Winę tego ponosi nie ordynacja wyborcza, lecz nieświadomość ludności głosującej. Dlatego należy rozwiązać obecny sejm i przeprowadzić wybory na podstawie dotychczasowej ordynacji. (Oklaski). Posłowie socjalistyczni godzą się na prawo dozwalające Prezydentowi Rzeczypospolitej rozwiązać sejm, nieodpowiadający swoim zadaniom. Na żadne inne projekty nigdy się jednak nie zgodzą, gdyż byłyby one groźne dla klasy pracującej. Obecne ciężkie stosunki gospodarcze w państwie możnaby zamienić na lepsze, gdyby klasy posiadające złożyły zaległy podatek majątkowy. Magnat Zamojski miałby ochotę zostać królem polskim lecz podatku tego nie uiścił. Sejm obecny nie potrafi uzdrowić życia gospodarczego i politycznego w państwie dokonać tego może tylko sejm nowy.

Mowca odczytał następnie rezolucję, podaną w ostatni numerze „Dziennika Ludowego“, którą zebrani przez aklamację jednogłośnie przyjęli. Przemówienie swe zakończył tow. poseł Hausner okrzykami na cześć klasy pracującej miasta Lwowa i PPS.

Tow. Żelaszkiewicz, przemawiając, zaznaczył, że w Związkach zawodowych nie pracowało się nad skoncentrowaniem wszystkich pracowników. Obecnie musi się to nadrobić. W tym celu zostanie zwołany wiec, na którym będzie omówiona ta sprawa, oraz rejestracja wszystkich robotników w kraju. Mowca kończy okrzykami na cześć klasy pracującej, poczem przewodniczący wiecu tow. Laskowski zakończył to tłumne zebranie.

Po wiecu „technicy“ komunistyczni, delegowani do czynienia zamętu na zgromadzeniu, rozrzucali „bibułę“ i zachowywali się prowokująco. Jednego z nich miała przytrzymać policja w bramie ratusza, gdy tłumy opuszczały zgromadzenie. Koledzy aresztowanego wywołali awanturę, przyczem wybito kilka szyb. Wówczas też policja aresztowała ośmiu wyrostków. Występ ten niedorostków wywołał zrozumiane oburzenie i potępienie wśród ogółu robotników obecnych przy tem zajściu. W związku z tym „popisem“ aresztowała wczoraj policja ośmiu przyjaciół poprzednio przytrzymanych. Po spisaniu protokołów odstawiono ich do sądu. „Słowo Polskie“ podało wczoraj w formie senzacji, jakoby koledzy aresztowanych, domagając się interwencji posła tow. Hausnera, zaatakowali go czynnie w ul. Kilińskiego. Wiadomość ta jest wyssaną z palca i nic podobnego nie miało miejsca.

—:::—

Zgromadzenia na prowincji.

BITKÓW.

Staraniem miejscowej Organizacji Kobiet PPS. i Związku Górników w Bitkowie odbył się dnia 21 czerwca wiec w jednym z najodleglejszych zakątków naszego powiatu w Dzwiniaczu.

Licznie zebrani robotnicy tartaczni, woskowi i miejscowi chłopi w wielkiej sali czytelni wiejskiej po wyczerpujących referatach tow. Wulczekowej i tow. Bauera uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję odczytaną przez tow. Raszkę:

Zgromadzeni robotnicy oraz chłopi dnia 21 czerwca 1926 r. na wiecu w Dźwiniaczu uchwalają: 1) Stać solidarnie w Związkach zawodowych klasowych górników, popierają taktykę naszych posłów socjalistycznych i postanawiają stać na straży wszystkich zdobyczy robotniczych i obywatelskich.

2) Żądają natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu, przeprowadzenia nowych wyborów w myśl interesów robotnika i chłopa.

Niech żyje Rząd chłopsko-robotniczy.

W wiecu udział wzięło około 400 robotników i chłopów w tem 40 proc. kobiet.

Wiec zakończono odśpiewaniem Czerwonego sztandaru.

Natychmiast po rozwiązaniu wiecu został ukonstytuowany Zarząd miejscowego Związku Górników Kop. Wosku i wpisało się 91 nowych członków.

—:::—

CHODORÓW.

Na wezwanie CKW. PPS zwołał tutejszy Komitet partyjny publiczne Zgromadzenie na Rynek.

Zagaił tow. Wróbel, którego też wybrano przewodniczącym; sekretarzował tow. Jurewicz.

Referat obejmujący porządek dzienny nakazany przez CKW. wygłosił tow. R. Froehlich ze Lwowa.

Rezolucję poleconą przez Komitet Obwodowy uchwalono jednogłośnie.

Zgromadzenie zakończono okrzykami: Niech żyje demokracja; Niech żyje PPS; poczem zaintonowano „Czerwony sztandar“.

—:::—

Rocznica śmierci Iwana Franka.

Społeczeństwo ukraińskie obchodzi obecnie uroczystości związane z 10-leciem śmierci najwybitniejszego ich pisarza doby ostatniej.

I. Franko był wielkim dzwonnikiem budzącym swój naród do życia z długiej wiekowej niewoli. Syn ludu miał zawsze otwarte serce dla krzywd społecznych. Jego twórczość literacka nosiła charakter bojowy, wyzwoleńczy, socjalistyczny.

Rozpoczął swoją działalność literacką i publiczną w tym czasie, kiedy społeczeństwo ukraińskie pozbawione busoli politycznej i narodowej było terenem eksploatacji przez swoich i obcych wyzyskiwaczy. Najpiękniejsze ideje były wykoszlawiane, zacofanie królowało wszechwładnie.

Ziarna zasiewane przez ofiarników na piaszczystym halicko-ruskim gruncie przynosiły cierpkie i nieudane owoce.

Bogata twórczość I. Franki budziła śpiących. Niósł on w długiem ofiarnem życiu światło prawdy przed tymi, których udziałem była nędza i krzywda i głosił opuruństwom słowa wolności.

W społeczeństwie ukraińskiem za życia nie znalazł uznania. Na niego i towarzyszy jego idei rzucano klątwy i zrywano z nimi nawet osobiste stosunki.

Kiedy na lwowskim uniwersytecie umarł profesor ukr. literatury Ogonowski i o katedrę starał się Franko, człowiek o olbrzymiej wiedzy i kulturze, do objęcia tej placówki przez niego nie dopuszczono. Polska szlachta z Kazimierzem hr. Badenim i zaprzańcy ukraińscy sprzeciwili się prawie gwałtem jego nominacji.

I. Franko pracował także w polskiej publicystyce. Za młodu wydał zbiorek nowel po polsku („Z galicyjskiego piekła“). Pod koniec życia wydał z dużym pietyzmem książkę rzekomo Mickiewicza pod tyt. Wielka Przemiana. Twórczość I. Franki przepojona była zawsze wielkim humanitaryzmem i miłością dla klas wyzyskiwanych. Dlatego pamięć Iwana Franki jest drogą także i dla polskiego proletarjatu.

Nowe rozporządzenie Dzierżyńskiego

MOSKWA. (Ceps). Wielkie zainteresowanie wywołało to najnowsze rozporządzenie przewodniczącego Najwyższej Rady Gospodarczej Dzierżyńskiego. W rozporządzeniu tem wzywa Dzierżyński wszystkie urzędy gospodarcze, by ograniczyły, w miarę możności, ilość rozmaitych komisji zbiorowych. Głos decydujący w sprawach administracyjnych mają mieć na przyszłość pojedyncze osoby, które oczywiście byłyby całkowicie odpowiedzialne za swe decyzje oraz za swą czynność administracyjną.

W rozporządzeniu swem stwierdza Dzierżyński, że system zbiorowych komisji, obrad i kolegji, choć jest cechą charakterystyczną sowieckiego aparatu państwowego, posiada bardzo poważne braki. Przedewszystkiem uniemożliwia system ten załatwianie pilnych spraw, gdyż narady komisji wstrzymują zbytecznie tempo prac; w dalszym ciągu brak przy podobnym systemie osobistej odpowiedzialności, a wreszcie państwo zmuszone jest utrzymywać wielką i kosztowną armję urzędników.

Moskwa rozkazuje

Jak niegodnego stanowiska od posłów żąda Moskwa, dowodzi fakt następujący:

Przy głosowaniu nad nowelą do ustawy o bractwach w Reichstagu niemieckim, głosowali komuniści razem z socjalnymi demokratami za przedłożeniem. Motywowali oni stanowisko swoje tem, że w kwestji pomocy dla rodzin osiągnięte zostały ulepszenia, których niewotowanie byłoby naraziło tysiące **rodzin na zupełną ruinę**, w sprawie zaś administracji zmniejszono znacznie wpływ przedsiębiorców. Za to stanowisko rozumne frakcja komunistyczna w parlamencie niemieckim **otrzymuje ostrą naganę.** Nie powinna była za **żadną cenę** zgodzić się na tę nowelę. Gdyby frakcja postąpiła była wedle żądania centrali, byłaby wedle własnego zdania, przyczyniła się do ruiny tysięcy rodzin robotniczych i do rozszerzenia przywilejów przedsiębiorców. Centrala wprost coś przeciwnego twierdzi: frakcja swojem głosowaniem przyczyniła się do zredukowania rent tysięcy górników. Tak obie strony oskarżają się wzajemnie o zdradę robotników. Ale nagana centrali poskutkowała, gdyż onegdaj już frakcja komunistyczna wespół z narodowcami niemieckimi **głosowała przeciw niemiecko - duńskiemu traktatowi handlowemu w interesie wielkich agrariuszy i kapitalistów.**

—:::—

Czynsze za lipiec.

Od 1. lipca do 31. sierpnia b. r. czynsze mieszkaniowe znów są podwyższone o 6 proc. Od podwyżki tej są jednak wyłączone mieszkania 1-pokojowe oraz o jednym pokoju z kuchnią, których opłaty czynszowe pozostają niezmienione do końca 1926 r.

Zestawione na lipiec przez Urząd rozjemczy dla spraw najmu cyfry mnożników czynszowych przedstawiają się jak następuje:

1) Dla mieszkań:

1 pokój lub pokój z kuchnią	65.74
2—3 pokoje	78.15
4—6 pokoji	83.40
od 7 pokoji w zwyż	88.65

2) Lokale handlowe i przemysłowe, sklepy i inne:

Lokale handlowe i przemysłowe IV. kategorji i rzemieślnicze VIII. kat.	78.15
Spółdzielnie rzemieślnicze, związki zawodowo robotnicze, pracownie rzemieślnicze VII. kategorji	83.40
Sklepy:	
a) o przedwojennem komornem do 1500 kor. rocznie	88.65
b) o przedwoj. komornem ponad 1500 kor. rocznie	90.30
Budynki fabryczne	116.55

W mnożnikach na lipiec nie jest policzony podatek od zbytku mieszkaniowego, gdyż podatek ten oblicza się w każdym wypadku indywidualnie.

Mnożniki wyżej podane, liczą się za każde 100 koron czynszu, płaconego w czerwcu 1914 r. Odnośny mnożnik, pomnożony przez sumę czynszu przedwojennego, daje w iloczynie czynsz, jaki zapłacić należy w dniu 1. lipca.

A więc, kto w czerwcu 1914 r. płacił za pokój z kuchnią 30 kor., to 65.74 × 30 = 19.722, czyli 19 zł. 72 gr. Kto za mieszkanie 2-pokojowe płacił 40 kor., to 78.15 × 40 = 31.280, czyli 31 zł. i 28 gr. i t. d.

—:::—

Wzrost czynszów a obowiązki kamieniczników

Przed wojną spoczywał na kamienicznikach obowiązek remontu mieszkań i domu całego. Lokator wprowadzał się do oczyszczonego, „wymalowanego" mieszkania, w którem okna, piece, drzwi itp. były w stanie dobrym i co kilka lat zaś kamienicznik poczuwał się do obwoiązku „rewizji" stanu mieszkania i naprawienia tego, co zużyte było czy zepsute.

W czasie wojny i po wojnie obowiązek ten utrzymania domów i mieszkań spadł na lokatora, „gospodarz" zaś spłaciwszy lichą walutą wszystkie długi i zostawszy naprawdę właścicielem swego domu, prawdziwym jego gospodarzem, ani palcem nie ruszał, by mieszkania doprowadzać do jakiegoś porządku. Przeciwnie, w myśl przepisów lokatorowie przyczyniali się do remontu nietylko swoich mieszkań, ale nawet całego domu, naprawiania domów, kanałów itp. Wkładali tedy w nieswoje domy olbrzymie sumy, tembardziej, że przecież remonty te były drogie.

Dzisiaj czynsze dochodzą już prawie do przedwojennych. Kamienicznicy są bogaczami, bo posiadają nieobdłużone zgoła domy, ale i dziś jeszcze ani im się śni wkładać cokolwiek do domów, przyczyniać się bodaj połową do odmalowania mieszkań, poczynienia naprawek i znowuż lokatorowie suto opłacając gospodarzy za prawo mieszkania, wkłady robić muszą znowuż olbrzymie, by utrzymywać loca swoje w jakim takim stanie.

Czyż sprawa np. tego rodzaju nie należy do „ochrony lokatorów"? Czy magistrat, który nakazał — bez wielkiego posłuchu — odczyścić fasadę domów, nie mógłby wysłać komisje celem zbadania stanu domów wewnątrz, mieszkań, podwórzy, śmieciarni itp. A ma obowiązek taki tembardziej, że w mieście szaleją choroby zakaźne, które źródło mają w brudzie ulic, placów a i domów. Czas, by wróciły stosunki normalniejsze i w tej dziedzinie.

Nihilizm w Japonji.

W porównaniu z kulturą zachodu czynną i pozytywną, kultura wschodnio-azjatycka jest bierna. Ta bierność w stosunku do świata i wszelkich przejawów życia jest nihilizmem.

Buddaizm, konfucjonizm i tawizm, trzy nauki, wywierające olbrzymi wpływ na kulturę japońską, są wyłącznie bierne, Negatywizm ten wycisnął silne piętno na życiu japońskiem tak dalece, że uważa się go za cechę ich charakteru narodowego, pomimo, że w starożytności Japończycy byli narodem krzepkim i radosnym. Na usposobienie Japończyków wpływa, rzecz jasna, w niemałym stopniu, położenie geograficzne ich kraju. Nawiedzany częstemi katastrofami, które w setkach tysięcy pochłaniają życia ludzkie i niszczą dorobek pracy i kultury wieków, musi samą atmosferą swą oddziaływać ujemnie na usposobienie mieszkańców. Pozatem całe urządzenie życia Japończyków nie jest przystosowane do warunków kraju. Klimat tamtejszy nie jest bardzo zdrowy, a różnica temperatury między zimą, a latem bardzo jest wielka. Pomimo to domy japońskie nie mają urządzeń dostosowanych do pór roku. Upał wciska się przez papierowe ściany domów, w czasie zimna mieszkań się nie opala. Japończyk nagina się pokornie do tych braków. To cierpliwe poddanie się Japończyków ma swe źródło w ich nihilistycznych poglądach na świat.

Rezygnacja i zrzekanie się są uważane za najwyższe cnoty religji pessymistycznych. Nawet podczas najcięższej żałoby należy z uśmiechem zachowywać spokój. Spokój ten udany, czy naturalny, można podziwiać u Japończyków we wszystkich okolicznościach ich życia. Popularne w Japonji „harakiri" wskazuje także, jak mało cenią tam sobie życie. Tu także widoczny jest wpływ nihilizmu.

Naród japoński nie jest zbyt religijny. Historja japońska nie zna ani jednego wypadku, gdzieby w imię religji przelewano krew. W szkołach nie naucza się religji, a nauka o moralności w szkołach japońskich stanowi część zupełnie odrębną i niezależną od religji. Zresztą wszystkie wyznania japońskie łącznie z różnemi sektami są zaprzeczeniem wszystkiego, nawet nauk.

Pewien z francuskich znawców duszy japońskiej powiedział: Japończycy są ludźmi, którzy wytrzymują operacje bez narkozy, ale w codziennem życiu bardzo boleśnie odczuwają wszelką nieuprzejmość. Pozatem Japończyk jest fatalistą. Nie narzeka na złe losy, jakie go nawiedziły.

—:::—

Kolonizacja polska w Argentynie.

Z podróży do krajów egzotycznych wrócili niedawno oficerowie polscy kpt. Fularski i por. Lepecki. Byli także i w Ameryce, gdzie zwiedzili m. i. i Argentynę.

O osiedlach wychodźców polskich w północnej Argentynie opowiadają co następuje:

— Na ogromnym obszarze Argentyny, siedmiokrotnie większym od Polski, wśród 9 miljonów argentyńskich Hiszpanów, leży wysepka kolonji polskich.

Apostołów, Posady, Iwanowski (od nazwiska powstańca z 63 r., później pułkownika argentyńskiego), oto nazwy polskich osiedli.

Wszystko, co dzieje się w Polsce, w t. zw. „Starym Świecie", znajduje swój oddźwięk tam w dalekiej Argentynie.

O swoją polskość walczą uparcie nasi koloniści. Ale dwoma lichemi ochronkami nie pokonają wpływu masy doskonałych argentyńskich szkół rządowych.

Koloniści polscy — to wyłącznie silnie zahartowani w walce z życiem i naturą włościanie. Normalny stan posiadania naszego osadnika, to 50 morgów świetnej ziemi, dom jak w ojczyźnie, słomą kryty; ale zato w szopie błyszczy zgrabny samochodzik, a w banku leży gotówka ze 100.000 pezów — około pół miljona złotych.

Polacy znani są w całej Ameryce południowej z uprawy t. zw. „polskiej herbaty", według im tylko znanych sekretów. Produkt ten jest tak cenny, że nadano mu popularną nazwę „zielonego złota".

Drugą polską specjalnością, którą cała Argentyna przyjęła, są t. zw. „Carro polacco" — poprostu krakowskie wozy chłopskie.

Nasz chłopek szybko sobie przyswoił miejscowe zwyczaje, ale jest moralnie zdrowszy od Hiszpanów z dużych miast Argentyny.

—:::—

Curiosum.

Przed kilku tygodniami rozpisał Magistrat miasta Lwowa przetarg na roboty murarskie, pomocnicze i kamieniarskie na cmentarzu Obrońców Lwowa. Największa część tych robót, to roboty kamieniarskie, na które istotnie głodni pracy robotnicy i przemysłowcy z upragnieniem wyczekują. Tych robót kamieniarskich jest trzy czwarte, a mimo to nie rozpisano przetargu osobno na te roboty, lecz razem, a co gorsza, zastrzeżono i zaproszono do przetargu tylko firmy majstrów murarskich i budowniczych, z pominięciem firm kamieniarskich.

Obecnie rozdano pracę dwóm oferującym budowniczym, którzy dopiero wyszukują w całym kraju materjał i najtańszych przemysłowców i robotników kamieniarskich, których by można jeszcze obedrzeć.

Tego jednak już za wiele. Jakto, więc w czasie zastoju i wyczekiwania na pracę, z pracą tą zwleka się rozmyślnie i utrudnia zawodowcom wykonania i daje się cały zawód wyzyskiwać na prowizji i koszta może uprzywilejowanym, nie zawodowcom.

Co na to powiedzą radni miasta, co opinja publiczna, bo interesowani robotnicy są bardzo wzburzeni i nie mogą być spokojni i zadowoleni z gospodarki miejskiego urzędu budowlanego.

Do tej sprawy jeszcze powrócimy i niepozwolimy na widoczną krzywdę zawodu kamieniarskiego.

Ruch emigracyjny z Polski.

Od Urzędu Emigracyjnego otrzymujemy następujące informacje w sprawie ruchu emigracyjnego z Polski.

W latach 1919—1925 r. liczba roczna emigrantów z Polski wynosiła p przybliżeniu 80.000.

W r. 1925 wyjechało 81.218 emigrantów z Polski, w tem 38.449 emigrantów zamorskich i 42.769 emigrantów kontynentalnych, nie licząc emigracji nielegalnej do Niemiec. W szczególności wyjechało: do Stanów Zjednoczonych 9.089 osób, do Kanady — 4.268, do Kuby — 327, do Argentyny — 8.820, do Brazylji — 1.383, do Palestyny — 13.696 osób, nie licząc wyjeżdżających na krótki okres czasu.

Do Francji emigrowało w roku ubiegłym 36.769 osób, czyli ogromna większość emigrantów kontynentalnych.

We Francji, która przed wojną zatrudniała robotnika polskiego w niewielkiej liczbie, znajduje się około 550.000 Polaków, przybyłych tak z Polski, jak Westfalji, w której przebywała spora ilość Polaków, z Wielkopolski. Wskutek zakazu rządu polskiego do Niemiec kierowała się w ciągu lat ostatnich jedynie nielegalna emigracja. Dopiero w tym roku na skutek tymczasowego układu, zawartego w Berlinie prohibicja została zniesiona i kilkadziesiąt tysięcy sezonowych robotników uzyskało prawo wyjazdu. Inne kraje imigracyjne, jak Belgja, Rumunja, Danja pochłaniają stosunkowo niewielką liczbę polskich emigrantów.

Wystawa rysunków.

Z końcem roku szkolnego są stale urządzane wystawy prac oraz rysunków uczniów i uczenic zakładów naukowych.

Wśród wielu podobnych wystaw wyróżnia się wystawa rysunków w IX. gimnazjum państwowem im. Jana Kochanowskiego, do którego uczęszczają przeważnie synowie kolejarzy.

Wystawione prace zajmują cztery duże sale. Na całość składają się bardzo piękne i wartościowe prace uczniów od klas najniższych do najwyższych. Wykonane są one w różnorakiej indywidualnej manierze, od traktowania realistycznego, aż do ujęcia syntetycznego we wszystkich najnowszych kierunkach.

Wysoki poziom wystawy świadczy o wytrawnem kierownictwie prof. art. mal. Stefana Pikora, który kształci młodzież tego zakładu przy pomocy asystenta prof. Karola Kossaka.

Wystawa ta otwarta będzie do 30. b. m., wstęp wolny.

Oświata na Syberji.

MOSKWA. (Ceps). W tych dniach odbyło się w Nowosibirsku walne zebranie krajowego komitetu wykonawczego, na którym omówiono wyniki pracy oświatowej na Syberji Sowieckiej. Z referatu, wygłoszonego na zebraniu, wynika, że ilość szkół wzrosła w Syberji o 503, jednakże uczęszcza do nich zaledwie 33 proc. dzieci.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Wtorek o godz. 3-ciej popoł. „Niełoperz“. Ceny zniżone popołudniowe.

Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Dama Kameljowa“. Gośc. występ Marji Przybyłko - Potockiej.

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Dama Kameljowa“. Gośc. występ Marji Przybyłko - Potockiej.

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Dama Kameljowa“. Gośc. występ Marji Przybyłko - Potockiej.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Wtorek o godz. 3.30 popoł. „Papa się żeni“. Ostatni pożegnalny gośc. występ J. Leszczyńskiego.

Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Nitouche“, operetka.

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Orłow“, operetka.

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. Występy Teatru illuzjonistycznego Alfreda Uferini'ego.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2).

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Żywy trup“. Przedostatni gośc. występ Moissiego.

Teatr Wielki daje dziś na popołudniowe przedstawienie, po cenach zniżonych, po raz ostatni w bieżącym sezonie wspaniałą operetkę Straussa: „Niełoperz“, której wznowienie na naszej scenie zdobyło pierwszorzędny sukces artystyczny i kasowy.

Dziś i jutro wieczorem wspaniały dramat Aleksandra Dumasa (syna): „Dama Kameljowa“ — z gościnnym udziałem wielkiej artystki, Marji Przybyłko-Potockiej“, mistrzowskiej, niezrównanej odtwórczyni roli tytułowej — której pierwszy występ w dniu wczorajszym odniósł niebywały sukces.

Teatr Nowości daje dziś popołudniu przedstawienie, po cenach zniżonych, po raz ostatni w bieżącym sezonie, bajecznie wesołą, polską farsę zaszczytnie znanego autora, W. Rapackiego „Papa się żeni“, w której porywa wspaniałą grą i komizmem ulubieniec publiczności, niezrównany Jerzy Leszczyński. Będzie to jednocześnie ostatni w tym sezonie, pożegnalny gościnny występ znakomitego artysty.

Wieczorem (w Teatrze Nowości) ukaże się, po raz ostatni przed wyjazdem zespołu operetkowego na urlop, przepiękna operetka „Nitouche“, w znakomitej reprezentacji artystycznej z pp.: Brzeską, Kasprowiczową, Rapacką (w roli tytułowej), Górską, Bojanowskim, Kowalskim, Ostrowskim, Sowińskim, Szostandem, Kopczyńskim, Bykowskim — pod niezawodną reżyserją Kuligowskiego a batutą kapelmistrza Seredyńskiego.

Alfredo Uferini w Teatrze Nowości. W czwartek 1. lipca, rozpoczyna gościnne występy słynny czarodziej i illuzjonista francuski Alfredo Uferini, który swemi cudownemi produkcjami magicznemi zdobył sobie światową markę, wprowadzając w zachwyt publiczność wszystkich wielkich miast Europy i Ameryki. Uferini i jego wyborowa trupa dali się już poznać zaszczytnie publiczności lwowskiej w Teatrze Małym, gdzie produkcje ich cieszyły się przez kilka dni ogromnem powodzeniem. Obecnie dadzą jeszcze tylko kilka przedstawień, w nierównie większym stylu, urozmaiconych nowemi, wspaniałemi eksperymentami i sensacjami magicznemi. Nieznaną we Lwowie nowością obecnego programu będą przepyszne humory-eksperymenty, budzące huczny śmiech i wesołość na widowni — a wszystkim produkcjom towarzyszy stylowa muzyka wyborowej orkiestry.

Nieodwołanie ostatni gościnny występ Moissiego. Genjalny artysta, którego Lwów tak gorąco przyjmuje, pomimo usilnych starań dyrekcji Teatru Małego nie może dłużej pozostać we Lwowie i musi wracać do Krakowa. Ostatni przeto jego występ w „Żywym trupie“ Tołstoja odbędzie się dziś t. j. we wtorek a nie jak zapowiadziano w czwartek.

Sprawy partyjne.

* **Baczność Towarzysze z dzielnicy Łyczaków!** We wtorek, dnia 29. czerwca, o godz. 11 przedpoł., odbędzie się w mieszkaniu tow. Jana Białkowskiego, ul. Łyczakowska 70, w podw. na lewo, konferencja.

Na konferencję tę szczególnie zaprasza tow. tow. Białkowskiego Józefa, Dublewskiego Stanisława, Jaworka Tomasza, Konopińskiego Stefana, Pałuka i Żelaszkiewicza Kornela.

Delegat na Łyczaków z O. K. R. P. P. S.

—:::—

Komunikaty

× **Zbiórka na kolonje wakacyjne dla dzieci robotniczych** odbędzie się we wtorek, 29. bm.

× **Wpisy na kolonje wypoczynkowe** dla dzieci robotniczych, urządzone staraniem Sekcji Kobiet PPS., przyjmuje tow. Górnikówna w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy 2, przez cały dzień.

Dla dzieci rodziców bezrobotnych bezpłatnie, dla pracujących od 15 do 25 zł. wraz z podróżą. Wpisy trwają do 30. bm.

—:::—

Za wiersz. milm. 1 ogłoszenie zwykłe za wiersz 22.—12. Nadesłane Zł —·96, z tekście Zł. —·80

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. —·70 Drobne ogł. za słowo Zł. —·10 Komunikaty Zł. —·48, zamiejscowe o 25% drożej

DOBRA siła w ondulowaniu oraz zdolna **manikurzystka** za dobrem wynagrodzeniem poszukiwani. — La Garconne, Żółkiewska 17. 576—2

SZKOŁA POWSZECHNA im. Dra NIEMCA, Szkółka froebl. Pełczyńska 28 (od Łazarza i Supińskiego). Wpisy od 12—2 i 4—5. 534—

SZENKLÓWNA, Piekarska 44. Kurs kwalifikacyjny ewentualnie maturalny od 12 lipca. Znakomite przerobienie programów ministerjalnych. Około 1400 aprobowanych. 476—6

PRZYJMUJĘ gramofony, rowery i maszyny do szycia do naprawy po niskich cenach. »ECHO«, Lwów, Sykstuska 24. 505—7

KONC. PIERWSZE KURSA MATURYCZNE i UZUPEŁNIAJĄCE »Pilność«, Ecole Reforme, Lwów, Pańska 14 Wpisy do 10 go lipca. Prospekt na rok szkolny 1926/7 na miejscu lub pocztą (załączyć znaczek 16 groszy). Analogiczne kursa korespondencyjne Liczne podziękowania. Kursa istnieją od roku 1921. Żądać prospektu. 528—8

Najsilniejsze bóle głowy usuwa

MEBLE NA RATY! od 5 zł.
po cenach gotówkowych sprzedajemy KAŻDEMU BEZ POREKI także na prowincji
„FAMETA“ 461
WYTWÓRNIA MEBLI TAPICEROWANYCH
LWÓW, BRAJEROWSKA 3. W podwórzu. Telefon 31-69.

SPECJALISTA CHORÓB WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
Dr. I. Mund b. sekundarjusz s pitala wiec. i lwowsk., ord. 8—10, 12— —6, w niedzielę od 9— , **Lwów, Asnyka 1,** (róg ul. Pańskiej). Telefon Nr. 48—01. 529—1

Wyroby z marmuru i terasso
budowlane, cmentarne, meblowe i galanteryjne
wykonuje pracownia 317—
Kornela Żelaszkiewicza
Lwów, ul. Ubocz 3 (górny Łyczaków)

BAŁABAN JOZEF
Walka o niezawisłość szkoły w Polsce
Stosunek duchowieństwa do szkoły i nauczyciela.
Cena 1 zł. 50 gr.
poleca
KSIĘGARNIA LUDOWA
ul. Szajnochy 2.

Pamiętniki
Ign. Daszyńskiego
poleca
KSIĘGARNIA LUDOWA
Lwów, Szajnochy 2

IGNACY DASZYŃSKI
SEJM -- RZĄD -- KRÓL DYKTATOR
UWAGI NA CZASIE
poleca : CENA 1 zł. 60 gr. poleca :
KSIĘGARNIA LUDOWA
Lwów, ul. Szajnochy 2.

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

SZOFER-ŚLUSARZ z kilkuletnią praktyką przy motorach i autach osobowych i ciężarowych poszukuje posady. Adres: Bolesław Cieśl k, Nadwórna, ul. Kotlarewskiego 335.

POSZUKUJĘ jakiekolwiek zajęcie we fabryce lub w biurze za służącego do spr ątania i posyłek Na żądanie złożę ka cję. Zgłoszenia do Adm. Dziennika Lud. pod »Uczciwy«

ZWOLN ONY podoficer zaw. poszukuje jakiejkolwiek bądź pracy. — Listy do Administr. »Dziennika Ludowego« pod: »Zwolniony podoficer zawod.

Zastępca naczeln. red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77 — Telef. 496.